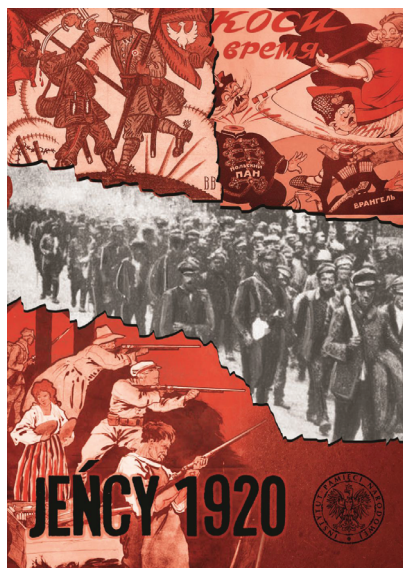


PAWEŁ GLUGLA

## OBÓZ NR 2 DLA JEŃCÓW WOJENNYCH I INTERNOWANYCH W WADOWICACH 1918-1921 R.



*Jeńcy 1920*, praca zbiorowa M. Korkucia, W. Rezmara i Z. Karpusa, red. P. Gryc, Kraków–Warszawa 2020, s. 264, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ISBN 978-83-958671-4-9

Od wielu lat Instytut Pamięci Narodowej wpisuje w swoje działania popularyzację historii nie tylko z okresu Polski „ludowej”, ale i wcześniejszych dziesięcioleci. Mowa między innymi o zbrodni katyńskiej, wojnie polsko-bolszewickiej, Bitwie Warszawskiej, traktacie ryskim, zbrodniach nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej i wielu innych wydarzeniach z dziejów Polski, Europy, świata. Szczególną zasługą IPN jest odkłamywanie historii oraz ukazywanie polskich bohaterów.

Do historiografii okresu międzywojennego zalicza się kolejna, rzetelna praca zbiorowa autorstwa Macieja Korkucia, Waldemara Rezmara i Zbigniewa Karpusa, zawierająca interesującą syntezę funkcjonujących w Polsce na przestrzeni lat 1918-1921 obozów dla jeńców wojennych i internowanych żołnierzy wrogich nam armii. Część tejże publikacji traktuje o istniejącym w Wadowicach w latach 1918-1922 obozie nr 2, o którym pisano już także na łamach „Wadovian”. Wymieńmy tu przykładowo teksty Wiktora Węglewicza<sup>1</sup>. Fragmenty niezwykle cennych materiałów źródłowych

<sup>1</sup> W. Węglewicz, *Zarys dziejów obozu dla jeńców w Wadowicach w latach 1918-1921*, „Wadoviana”.

(archiwaliów) Waldemar Rezmer, Zbigniew Karpus i Ewa Rossowska opublikowali uprzednio w książce *Jeńcy sowieccy w Polsce 1920-1921 (w wersji polsko-rosyjskiej)*. Jest to, jak głosi podtytuł, *Zbiór komunikatów Sekcji Jeńców i Internowanych Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych*<sup>2</sup>. Zawarte w owej publikacji z 2013 r. 34 dokumenty dopełniają jej treści. Tak więc obie publikacje są komplementarne i uzupełniają naszą lukę w wiedzy na temat losów jeńców wojennych z lat 1919-1921. Warto podkreślić, że na 7096 jeńców bolszewickich w Polsce w listopadzie 1919 r. Obóz Jeńców nr 2 w Wadowicach miał ich aż 1860. Przypomnijmy, że było wówczas w Polsce pięć obozów jenieckich<sup>3</sup> oraz trzy obozy internowanych<sup>4</sup>. W większości załączonych w publikacji archiwalnych dokumentów przewijają się relacje z wykazami obrazującymi szczegółowo funkcjonowanie obozu nr 2 w Wadowicach.

Należy podkreślić, że do obozu jenieckiego nr 2 w Wadowicach trafiali jeńcy bolszewicy, ukraińscy (z wojny polsko-ukraińskiej 1918-1919), ale także litewscy czy czescy. Znajdowali się w nim także internowani byli towarzysze broni – Ukraińcy i Rosjanie. Obóz w Wadowicach był jednym z największych spośród obozów jenieckich, a pierwotnie przeznaczono go głównie dla jeńców i internowanych narodowości ukraińskiej.

Warto na początku wnieść małą uwagę. Otóż nie jest to typowa książka popularnonaukowa. Ma bowiem znacznie większą wartość, zwłaszcza z uwagi na dołączony aneks.

Publikacja składa się z trzech autorskich tekstów. Scharakteryzujemy je pokrótce. Pierwszy tekst, autorstwa Macieja Korkucia, pt. „Wykorzystać – jeżeli to się okaże niezbędne”. *Jeńcy 1920 i Anty-Katyń* (s. 7-64), obrazuje – w 80. rocznicę (1940-2020) – zbrodnię katyńską dokonaną przez Sowieców na polskich oficerach. Publikowanie tejże tematyki, przypomnianie i przedstawianie postaw ówczesnych władz sowieckich oraz podporządkowanych Moskwie polskich komunistów jest ze wszech miar potrzebne. Korkuć w swoim tekście rozważa również postawy antypropagandowe w okresie reżimu komunistycznego w zniewolonej Polsce. Naświetla także postawy Rosjan, w tym

---

Przegląd historyczno-kulturalny”, 2016, nr 19, s. 163-178; *idem*, *Jeńcy z Ukraińskiej Armii Halickiej i internowane osoby cywilne z Galicji Wschodniej w Obozie Jeńców nr 2 w Wadowicach (1918-1920)*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2020, nr 23, s. 77-101; *idem*, *Jeńcy z Ukraińskiej Armii Halickiej i internowane osoby cywilne z Galicji Wschodniej w Obozie Jeńców nr 2 w Wadowicach (1918-1920)*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2016, nr 19, s. 163-178.

<sup>2</sup> W. Rezmer, Z. Karpus, E. Rossowska, *Jeńcy sowieccy w Polsce 1920-1921. Zbiór komunikatów Sekcji Jeńców i Internowanych Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych*, Toruń 2013. Książka powstała dzięki Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika w Toruniu i Centralnemu Archiwum Wojskowemu.

<sup>3</sup> Były to: Obóz Jeńców nr 1 w Strzałkowie – 2784 jeńców, Obóz Jeńców nr 2 w Wadowicach – 1860, Obóz Jeńców nr 3 w Łańcucie – brak danych o liczbie jeńców, Obóz Jeńców nr 4 w Pikulicach – 2036, Obóz Jeńców nr 5 w Brześciu Litewskim (w likwidacji) – 1002.

<sup>4</sup> Obóz Internowanych nr I w Dąbiu – 1274, Obóz Internowanych nr II w Dęblinie (w likwidacji) – brak danych o liczbie jeńców, Obóz Internowanych nr III w Modlinie – brak danych o liczbie jeńców.

ówczesnego generalnego sekretarza KPZR – Michaiła Gorbaczowa, który w imieniu ZSRS przyznał, że za zbrodnią katyńską na Polakach stoi Związek Sowiecki. Oczywiście nie zapomniano o losach jeńców sowieckich z lat 1919-1920. Zarówno wątek katyński, jak i kwestia wojny polsko-sowieckiej od dziesięcioleci uwikłane są w wielką politykę. Autor słusznie podkreśla, że nie można stawiać na równi obu wydarzeń (jak chce tego współczesna Rosja), gdyż sprawa Katynia ma o wiele większy ciężar gatunkowy i faktograficzny niż losy jeńców sowieckich początku lat 20. XX w. W tekście zobrazowane zostały przyczyny i tło wydarzeń na bazie faktów wojny z bolszewicką Rosją w latach 1919-1920. Bez tej dogłębnej analizy nie można byłoby zrozumieć istoty przegranych przez Sowietów bitew pod Warszawą i nad Niemnem, a w konsekwencji – całościowej porażki Lenina. 18 marca 1921 r. zawarty został ryzykowny traktat pokojowy, kończący wojnę Polaków z Sowietami. Podkreślić należy, że agresorem był Związek Sowiecki, a Polska jako ofiara napaści musiała się bronić. Co prawda podpisano pokój, ale nienawiść Sowietów do Polaków pozostała na dziesięciolecia. Stąd kolejny ich na Polskę atak – 17 września 1939 r. Następny dyktator – Stalin uzależnił Polskę od Moskwy na dziesiątki lat. Autor podkreśla i udowadnia stosowanie przez ZSRR wszechwładnej propagandy, opierającej się na kłamstwach i wyolbrzymianiu, a także wskazywaniu rzekomych zdrajców i gwałtobójców w II Rzeczypospolitej. Przeanalizował dostępne podręczniki i publikacje, w których powielano i pogłębiano kłamstwo katyńskie, a także wskazywano na „czarną reakcję” jako przyczynę gnębienia „dobrych” komunistów. Korcuć pochylił się nad zagadnieniem jeńców wojennych, którzy według narracji sowieckiej byli nieludzko traktowani w polskich więzieniach i obozach, co stoi w ewidentnej sprzeczności z faktografią. Co ciekawe, w wielu publikacjach brak jest zupełnie informacji o tychże sowieckich „jeńcach wojennych”. W Rosji nie widziano potrzeby, aby zaznaczyć, jak naprawdę wyglądała wojna Polaków o niepodległość i granice. Strona rosyjska konsekwentnie unikała podawania faktów, które mogłyby polską stronę przedstawić w pozytywnym świetle. Według narracji rosyjskiej obowiązującej przez cały okres istnienia ZSRS „burżuazyjno-obszarnicza Polska” miała być narzędziem w rękach najgorszych potęg sprzymierzonych przeciwko młodemu państwu sowieckiemu. Autor skrupulatnie wypunktował wszystkie działania strony sowieckiej (od odkrycia zbrodni w 1943 r.) aż do upadku ZSRS, a także – można zaryzykować stwierdzenie – obnażył charakter, a także sposoby działania sowieckiej dyplomacji, stosującej najbardziej brutalne metody w maskowaniu i osłanianiu zbrodni oraz jej mocodawców i wykonawców. Nad wszystkimi działaniami sowieckimi górowały dwa czynniki: zbrodnia i kłamstwo. Zarówno Stalin, jak i Niemcy rozgrywali na swoją korzyść zbrodnię katyńską, przy milczącym przyzwoleniu i obojętności Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych. Autor szczegółowo opisuje działania dezinformują-

ce światową opinię publiczną, a także wynikające z nich reperkusje i problemy. Szczególnie bolesne dla Polski i Polaków były postawy lojalności i dyspozycyjności polskich komunistów (z Wojciechem Jaruzelskim włącznie). Niszczenie pomników upamiętniających ofiary Katynia, inwigilacja i dotkliwe prześladowania polskich działaczy niepodległościowych, wszechobecna cenzura, zakazy i nakazy nie zatarły w pamięci Polaków owej zbrodni stulecia. Dla ZSRS, w tym Gorbaczowa, ujawnienie dokumentów o prawdzie zbrodni katyńskiej, zdeponowanych w przepastnych archiwach KGB, było nie na rękę. Dlatego też jako przeciwwagę do sprawy katyńskiej usiłowano wyolbrzymić straty Sowietów podczas wojny 1919-1920. Próbowano rozgrywać zbrodnię katyńską nieczystymi metodami politycznymi. Dodatkowo rok 1989 i dokonujące się w Polsce przemiany były bacznie obserwowane z Kremla. Rosjanie nadal lawirowali wśród kłamstwa i półprawd. Przełomem, na co wskazał Korcuć, był 13 kwietnia 1990 r., gdy podczas wizyty Jaruzelskiego w Moskwie Gorbaczow przekazał mu dwie teczki zawierające kopie wybranych dokumentów. W oficjalnym komunikacie ZSRS przyznał, że sprawcą zbrodni było NKWD. Porównywanie losów jeńców sowieckich z wojny 1919-1920 r. oraz dokumentacji archiwalnej z tajnym rozkazem Stalina i jego popleczników oraz utajnianie dokumentacji katyńskiej na Kremlu jest nieadekwatne, a nawet wysoce niemoralne. Jak w każdej wojnie, również w tej sowiecko-polskiej jeńcy wojenni byli traktowani przez stronę polską zgodnie z obowiązującymi konwencjami międzynarodowymi, dokonywano ich godnych pochówków, a miejsca oznaczano. Również pełna dokumentacja nie była nigdy przez stronę polską zastrzeżona i nieudostępniana, w przeciwieństwie do sowieckiej. Szukanie anty-Katynia przełomu XX i XXI w. nie zakończyło się w Rosji. Ogromnie negatywną rolę odgrywają media, w tym rosyjskie, które nazywają m.in. miejsca internowań z lat 1919-1920 „oboza mi śmierci”, a losy jeńców polskich tejże wojny, jak również zagadnienia katyńskie są przemilczane, marginalizowane lub nadal relatywizowane przez stronę rosyjską. Również w obecnych czasach, przy aprobacie Władimira Putina, byłego oficera KGB.

Maciej Korcuć w omawianym tekście dokonał przeglądu i rzetelnej analizy bolesnych zagadnień należących do dwóch zupełnie odrębnych wątków w historiografii Polski i Rosji, które praktycznie do tej pory rzadko były powiązywane ze sobą i stawiane jako przeciwwaga, a czemu dały wyraz i co nadal uparcie usiłują udowodnić rosyjskie czynniki polityczne. Oczywiście sprawa przegranej przez Sowietów wojny z Polską w 1920 r. do dzisiaj jest zarzewiem rosyjskich niedomówień i wyolbrzymiania, a nawet relatywizowania wielu faktów. Autor rzetelnie cytuje zarówno źródła polskie, jak i rosyjskie, w tym najnowsze – z XXI w. Szczególnie interesujące są dane naświetlające prace Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa oraz Instytutu Pamięci Narodowej (sprzed 2016), a następnie IPN w sprawie skompletowania list personalnych dotyczą-

cych osób pochowanych na polskiej ziemi w latach 1919-1921, a będących żołnierzami rosyjskimi. Zdumiewa brak zainteresowania dyplomacji rosyjskiej spoczywającymi na ziemiach polskich, w tym na obszarze krakowskim, żołnierzami rosyjskimi z innych formacji niż Armia Czerwona. Pochylnono się nad liczbą pochówków danej narodowości, a więc Polaków, Ukraińców, Rosjan, Czechów, Węgrów, Żydów, Austriaków i Niemców, którzy zmarli z ran i trudów wojennych oraz na skutek chorób i epidemii w latach 1919-1920 (s. 63-64).

Drugi tekst publikacji, autorstwa Waldemara Rezmera, nosi tytuł *Jeńcy polscy w niewoli sowieckiej* (s. 65-155). Jak zaznaczono, powstał on w wyniku realizacji projektu badawczego nr 2017/25/B/HS3/02877, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki (s. 65). Autor swój wywód słusznie zaczął od podania podstawy prawnej, jaką była konwencja haska z 18 października 1907 r., która regulowała kwestię jeńców wojennych podczas I wojny światowej i kilkanaście lat po jej zakończeniu. Jak zaznaczył: *na terenie Rosji w latach 1917-1920 z siłami bolszewickimi walczyło w odosobnieniu kilka polskich oddziałów i związków taktycznych. Największe ich skupiska były we wschodniej Rosji i na Syberii (trzon stanowiła 5. Dywizja Strzelców), na Kubaniu, później w obszarze Odessy – 4. Dywizja Strzelców gen. Lucjana Żeligowskiego, na Białorusi w obszarze Bobrujska – I Korpus Polski gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, na Ukrainie – III Korpus Polski gen. Eugeniusza Henninga de Michaelisa, na „Murmanie”, czyli w północnej Rosji, w okolicach Murmańska i Archangielska* (s. 69). Nie zawsze konwencja ta była przez stronę rosyjską przestrzegana. Najgorszy los spotkał polskich żołnierzy, którzy dostali się w ręce czerwonarmistów. Podstawowym problemem, na który Autor zwrócił uwagę, jest data rozpoczęcia wojny polsko-sowieckiej. Zagadnienie to nie zostało definitywnie rozstrzygnięte zarówno przez historyków polskich, jak i rosyjskich. Nadto za publikacją z 1934 r. podane zostały liczby strat osobowych wojsk polskich. Łącznie dało to liczbę ponad 47 tys. poległych i zmarłych<sup>5</sup>. Autor wyszczególnia w wykazach straty wojsk polskich według rodzaju śmierci i rodzaju broni (tab. 2, s. 80-81), wykaz rannych (tab. 3, s. 81-83), a także żołnierzy zaginionych w analizowanym okresie wojny (tab. 4, s. 84-85). Istotny jest fakt, że *spośród pięćdziesięciu czterech tysięcy sześćdziesięciu trzech żołnierzy, którzy zaginęli w trakcie prowadzonych wtedy walk, zdecydowana większość trafiła do niewoli* (s. 85). 44 tys. żołnierzy Wojska Polskiego, których wykazywano jako zaginionych, znajdowało się w niewoli sowieckiej. Nadto Rezmer przytacza *in extenso* raport polskich organów kontrwywiadowczych, sporządzony we wrześniu 1921 r. Do sowieckiej niewoli na stacji Klukwiennaja trafił płk Czuma i jego żołnierze. Do końca lata 1921 r. do Polski wróciła tylko część zakładników, więźniów politycznych, internowanych, jeńców wojennych, uchodźców

---

<sup>5</sup> *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920*, Warszawa 1934.

i emigrantów. Jak zaznaczono, *kapitulacja 5. Dywizji Strzelców 11 stycznia 1920 r. koło Krasnojarska, w wyniku której w niewoli sowieckiej znalazło się około ośmiu tysięcy polskich żołnierzy, była największym pod względem liczebności jednorazowym aktem przejścia żołnierzy polskich przez wroga stronę podczas całej wojny polsko-sowieckiej* (s. 98). Słusznie podkreślił Autor w swoim wywodzie, że *niemożliwe będzie sporządzenie kompletnego rejestru żołnierzy polskich, którzy w latach 1918-1920 trafili do niewoli sowieckiej albo litewskiej lub byli internowani w Niemczech. W wypadku większości z nich nie ma również szans na ustalenie pełnych danych personalnych* (s. 98). Podaje przy tym kilka istotnych powodów tego stanu rzeczy. Zgodnie z postanowieniami układu o repatriacji w połowie marca 1921 r. rozpoczęto wymianę jeńców wojennych: wojsk polskich i czerwonarmistów. Autor podaje skrupulatnie za Centralnym Archiwum Wojskowym przebieg akcji wymiany jeńców wojennych między Polską a Rosją Sowiecką od 16 marca do 12 października 1921 r. (tab. 5, s. 104). Najistotniejsze elementy sowieckiej polityki wobec polskich jeńców wojennych i stosowane metody zawarto w opracowanym we wrześniu 1921 r. raporcie lubelskiej Ekspozytury Oddziału II Sztabu Dowództwa Okręgu, który to dokument Autor przytacza dosłownie. Dokładnie podaje przy tym dane o zbrodniach popełnianych na polskich żołnierzach, którzy zostali wzięci do niewoli, a także ich losy, posiłkując się wspomnieniami naczynych świadków, w tym także z powojennych memuarów żołnierzy Armii Czerwonej. Obozów było 34, przebywało w nich 24 tys. jeńców. Warunki sanitarno-lokalowe, a także wyżywienie żołnierzy były przyczynami szerzenia się epidemii i chorób, które dziesiątkowały żołnierzy polskich. Żołnierzy powracających z niewoli badano przy pomocy „Kwestionariusza” opracowanego specjalnie na wojskowe potrzeby (s. 152). Autor, dokonując szczegółowych analiz, doszedł do wniosku, że *do lipca 1922 r. do Polski wróciło ich około trzydziestu pięciu i pół tysiąca. Część jeńców – około dwóch tysięcy – postanowiła pozostać w Rosji Sowieckiej. Można więc uznać, że wiadomo, co się stało z około trzydziestoma siedmioma tysiącami pięciuset jeńcami po wojnie. Nie ma jednak wciąż odpowiedzi, co z resztą, nieznanym jest bowiem los pozostałych sześciu i pół tysiąca* (s. 155). Rezmer słusznie zauważa, że odpowiedzi na wiele pytań o losy polskich jeńców za wschodnią granicą Polski można uzyskać dzięki szczegółowym kwerendom naukowym w terenowych archiwach rosyjskich i ukraińskich, znajdujących się na obszarze, na którym funkcjonowały obozy polskich jeńców wojennych oraz oddziały robocze z nich sformowane (drużyny, pułki, brygady). Znając rzetelność i docieklivość oraz determinację polskich naukowców, w tym Waldemara Rezmera, jest to jak najbardziej realne i ze wszech miar pożądane.

Trzeci, a zarazem ostatni tekst, ale z punktu widzenia historiografii Wadowic, jak się wydaje, najistotniejszy, autorstwa Zbigniewa Karpusa, zatytułowany *Jeńcy sowieccy*



w niewoli w Polsce w latach 1919-1921 (s. 157-206), przybliży czytelnikowi zarówno miejscowości, jak i szczegółowe warunki, w jakich znajdowali się jeńcy – zarówno rosyjscy, jak i innych narodowości. Autor szczegółowo podaje genezę obozu dla jeńców wojennych w Wadowicach, a także opisuje jego położenie, wyposażenie i funkcjonowanie. W lipcu 1919 r. obóz w Wadowicach otrzymał oficjalną nazwę Obóz Jeńców nr 2 i został przeznaczony dla jeńców oraz internowanych osób cywilnych narodowości ukraińskiej pochodzących z Galicji Wschodniej. Obóz w Wadowicach funkcjonował do końca października 1921 r., czyli do momentu zakończenia akcji wymiany jeńców wojennych między Polską a Rosją bolszewicką (s. 186-190). Istotna jest geneza jeńców bolszewickich na terytorium Polski. Należy podkreślić, że w pierwszej fazie wojny polsko-sowieckiej walki nie były zbyt intensywne. Gdy w listopadzie 1919 r. walki na wschodzie zostały wstrzymane, miały miejsce rokowania polsko-sowieckie w Mikaszewiczach. Wówczas na terytorium Polski znajdowało się 7396 jeńców bolszewickich. Rokowania te obejmowały również zagadnienie wymiany jeńców. Trzeba wspomnieć, że warunki bytowe w obozach (w tym również w Wadowicach) zimą przełomu 1919/1920 r. były trudne (pogorszyła się sytuacja epidemiczna, notowano problemy aprowizacyjne). Dlatego też poszczególne obozy jenieckie były hospitowane przez delegacje zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Wiosną 1920 r. część jeńców zwolniono do domu, a pozostała grupa znalazła zatrudnienie w rolnictwie i instytucjach państwowych. Skutkiem tego była poprawa warunków życia jeńców. Podkreślić trzeba, że problem z jeńcami zaczął się po Bitwie Warszawskiej. Jeńców w obozach przybyło (było ich łącznie ok. 80 tys.), część z nich zadeklarowała przystąpienie *na ochotnika do formowanych w Polsce antybolszewickich oddziałów wojskowych* (gen. Stanisława Bułaka-Balachowicza, gen. Borysa Peremykina, oddziałów kozackich esaulów Wadima Jakowlewa i Aleksandra Salnikowa oraz oddziałów ukraińskich Symona Petlury) (s. 163). Wywodzili się oni z oddziałów wojskowych ukraińskich, rosyjskich, kozackich oraz białoruskich. Spośród podanych przez Autora danych liczbowych warto przeanalizować liczby jeńców bolszewickich osadzonych w obozie nr 2 w Wadowicach. W 1919 r. było ich 1860, w 1920 r. po Bitwie Warszawskiej przybyło 439 (dane z 10 XI 1920) i 1705 (20-22 XII 1920). Po podpisaniu traktatu w Rydze strona polska optowała za jak najszybszą obustronną wymianą jeńców. 31 grudnia 1920 r. ostatecznie została podpisana umowa z Polską przez delegatów sowieckich z Komisji ds. Wymiany Jeńców, Uchodźców, Zakładników i Wygnańców. Zakładała ona, że wymiana jeńców wojennych rozpocznie się po 10 dniach, czyli po 10 stycznia 1921 r. Jednakże układ o repatriacji musiał zostać podpisany przez delegacje obu krajów na posiedzeniu plenarnym. Rosja zwlekała, dążąc do jak najkorzystniejszych dla siebie rozwiązań. 24 lutego 1921 r. bolszewicy delegaci podpisali umowę. Jedną z przyczyn zwłoki był fakt nieprzygotowania się strony sowieckiej na wymianę dużej liczby jeńców. W okresie styczeń-maj 1921

r. w Obozie Jeńców nr 2 w Wadowicach przebywało 702 jeńców (26 I 1921). Liczba ta zmniejszyła się dziesięciokrotnie, gdyż już 5 marca było tylko 74 jeńców, a 30 maja – 71. W dalszej części tekstu Autor przedstawia szczegółowo opiekę sanitarną i medyczną nad jeńcami. W każdym obozie jenieckim, a więc także w Wadowicach, problemem i wyzwaniem były zachorowania na choroby zakaźne. Przykładowo w okresie 10-15 lutego 1920 r. na ogólną liczbę 2930 jeńców chorych na tyfus plamisty było 201 (a więc prawie 10%), na tyfus powrotny – 65, na czerwonkę – 197, a na inne choroby – 11 jeńców. Interesująca jest liczba chorych i zmarłych oraz łączna liczba jeńców bolszewickich w Obozie Jenieckim nr 2 w Wadowicach w okresie od 22 grudnia 1920 r. do 12 października 1921 r. Dokładne dane zawarte zostały w tab. 6 (s. 180-181). Autor podaje przy tym szczegółowe statystyki dotyczące również wszystkich innych obozów jenieckich. Następstwem epidemii chorób zakaźnych była wzrastająca liczba zgonów jeńców w obozach, w tym w Wadowicach. Biorąc pod uwagę inne obozy jenieckie, Autor słusznie podkreślił, że dobre warunki lokalowe i sanitarne obozu w Wadowicach oraz wzorowe zarządzanie nim przez ppłk. Kazimierza Polkowskiego<sup>6</sup>, co stwierdziły liczne komisje odwiedzające obóz w latach 1920-1921, były korzystne dla jeńców pomimo wybuchających epidemii chorób zakaźnych. O wiele niekorzystniej przedstawiała się sytuacja w innych opisywanych w tekście obozach jenieckich.

Omówione powyżej trzy niezwykle rzetelne teksty uzupełnione są aneksami, na które składa się 13 cennych i interesujących, dotychczas niepublikowanych dokumentów, w tym również planów, szkiców, tabel. Ich proveniencja to: Archiwum Akt Nowych (AAN), Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie, Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie.

Na szczególną uwagę zasługuje 14 szczegółowych tabel w tekście Z. Karpusa, a także Aneks nr 1 pt. *Raport o stanie obozu w Wadowicach z 25 października 1920 r.* (CAW, Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych /1772/89/, t. 1788). Jak podano na wstępie: *Tekst „Raportu o stanie obozu w Wadowicach” publikowany jest bez żadnych skrótów. Zmieniono jedynie pisownię oraz rozwinięto mniej zrozumiałe skróty. Upowszechnienie tego dokumentu przyczyni się do wzbogacenia wiedzy o funkcjonowaniu obozów dla jeńców i internowanych w Polsce w okresie międzywojennym oraz o warunkach bytowania jeńców bolszewickich*<sup>7</sup>. Ów pierwszy aneks zajmuje aż 11 stron druku. Dokument sporządzony został przez Komendę Obozu Jeńców w Wadowicach w dniu 25.10.1920 r. z liczbą [dziennika] 599 oraz gryfem „poufne”, a podpisał go dowódca

<sup>6</sup> Kazimierz Sylwester Polkowski, ps. „Kazik” (ur. 13 I 1893 r. w Warszawie, zm. 7 XII 1961 r. w Londynie) – lekarz z tytułem doktora, podpułkownik służby zdrowia Wojska Polskiego i Polskich Sił Zbrojnych.

<sup>7</sup> *Jeńcy 1920*, red. P. Gryc, Kraków–Warszawa 2020, s. 209-219.



obozu ppłk Polkowski. Jego pełny tytuł brzmi: *Raport o stanie Obozu spisany w myśl rozporządzenia Dowództwa Okręgu Generalnego Wydziału II Sztabu L. 100015/II. Def.* Zawiera on szczegółowe informacje, a więc: Organizację obozu (1. Ewidencja, 2. Stan, 3. Porządek wewnętrzny, 4. Wyżywienie i pobory, 6. Nastrój polityczny, zachowanie się jeńców i traktowanie ich, 7. Życie jeńców), Wnioski. Raport ten jest niezwykle szczegółowy i wyczerpujący. Zawiera opis życia jeńców, ich charakterystykę ogólną oraz ówczesną rzeczywistość, a także problemy pojawiające się w obozie. Mówienie więc o krzywdzie, jaka rzekomo miała dziać się w tymże obozie, jest nieprawdą. O wiele gorsze warunki mieli polscy jeńcy w obozach rosyjskich. Świadczą o tym zarówno dokumenty, jak i memuary. Podobne raporty (według przyjętych zagadnień) przygotowane zostały dla innych istniejących w tym czasie obozów jenieckich na terenie II Rzeczypospolitej i skierowane do wiadomości Ministerstwa Spraw Wojskowych. Nadto w aneksie znalazły się dokumenty sporządzone po inspekcji obozów przez Komisję Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Całości dopełniają skany oryginalnych Planów Obozów Jeńców oraz wykazy tabelaryczne liczebności jeńców sowieckich w obozach jenieckich w Polsce w poszczególnych latach. O tym, że ukraińskim i rosyjskim jeńcom wojennym w obozach nie działa się krzywda, świadczą prezentowane skany ulotek kolportowanych przez Polaków na froncie wschodnim, zachęcające żołnierzy Armii Czerwonej do dobrowolnego oddawania się do niewoli (ulotki w języku rosyjskim). Było to propagandowe działanie strony polskiej wobec nieprzyjacielskiej armii. W aneksie nie mogło zabraknąć przykładowych dokumentów, takich jak karty zgonu. Na s. 259-264 autorzy zawarli alfabetyczny spis wykorzystanej w publikacji obfitej literatury przedmiotu.

Warto podkreślić, że książka została opublikowana w dwóch wersjach językowych (odrębnie w języku polskim i w języku rosyjskim). Główną ideą sporządzenia publikacji i jej druku, jak można domniemywać, była potrzeba dotarcia z prawdą historyczną zarówno do narodu polskiego, jak i rosyjskiego w celu odkłamywania relacji polsko-rosyjskich.

Podsumowując, należy podkreślić trafny dobór tematyki, wysoki poziom i jakość tekstów, jak również bardzo wysokie kompetencje Autorów publikacji. Wiele jeszcze białych plam w relacjach polsko-rosyjskich oczekuje na ujawnienie i opublikowanie. Dużą w tym rolę naukowców Instytutu Pamięci Narodowej i innych środowisk naukowo-badawczych zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Książka *Jeńcy 1920* powinna zainteresować nie tylko badaczy historii XX w., lecz także mieszkańców miasta i gminy Wadowice.